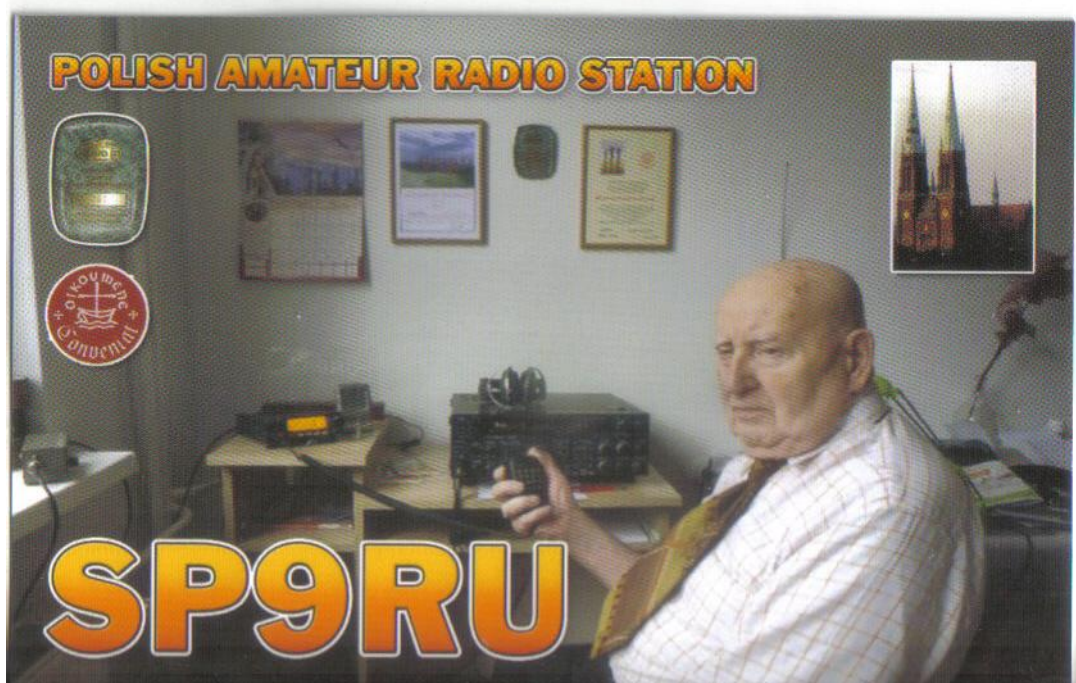


Moja przygoda krótkofalarska – SP9RU



Moje zainteresowanie radiem miało miejsce już w dzieciństwie roku 1938, kiedy to ojciec zakupił w firmie „Maya” pięciolampowe radio Philips za 458 zł - oczywiście na raty. Kiedy fachowcy przyszedli zainstalować antenę i uziemienie to przy tej okazji otworzyli zakupione radio to zobaczyłem tam przeróżne elementy i wtedy zapytałem, co tam wszystko jest - fachowcy mi odpowiedzieli, że to są tam małe muzykanty, co grają i godają? Oczywiście taka odpowiedź mnie nie zadawała i do tego pytania stale wracałem – pytając o wyjaśnienie w gronie znajomych. Nie wiele mogli mi jednak oni powiedzieć.

Dopiero w czasie wojny, kiedy to wszystkie radia były podbierane u mojego wujka Bernarda (złota rączka), kiedy go kiedyś „zaszły” ślęczącego skupieniu ze słuchawkami na uszach dowiedziałem się coś bliższego tym dziwnym radiu. Wujek mi to wszystko wyjaśnił i przy jego pomocy sam zrobiłem sobie takie radio. Był to „kryształkowy” odbiornik na słuchawki, z tym „kryształkiem” nie rozstawałem się przez wiele lat, jeszcze po wojnie na nim słuchałem po nocach i najczęściej zasypiałem ze słuchawkami na uszach.

Kiedy rozpocząłem w 1947 roku naukę w górniczej szkole przemysłowej to od początku nie podobał mi się ten kierunek uczenia, bo chciałem się uczyć za elektryka. Ale za sprawą naszej znajomą trafiłem do warsztatu *pana Klamy*, który naprawiał stare radia i tam do niego po lekcjach w szkole chodziłem poznawać tajniki radia? Początkowo to tylko odkurzałem stare radia przyniesione do naprawy. Ale powoli poznawałem, co trzeba na początku sprawdzić, kiedy radio nie gra. I tak przez 3 lata terminowania poznałem bardzo dużo z tej dla mnie bardzo ciekawej dziedziny. Szkoły jednak nie zmieniłem, bo z przemysłowej szkoły zrobili Gimnazjum Przemysłowo Górnicze i nauka w nim również była coraz to ciekawsza. Najbardziej lubiłem elektrotechnikę i zawsze z tego przedmiotu miałem „5”.

Po skończeniu szkoły średniej – Technikum Górnicze wybrałem się na studia do KRAKOWA na wydział Geodezji Górniczej, jako że w czasie praktyk wakacyjnych oraz tzw. roboczych, które nieraz trwały półmroku, zapoznałem się wiele z miernictwem górniczym, powiem

tylko, że zbieg okoliczności sprawił, że jako 19 letni uczeń - praktykant przez tydzień kierowałem całym Działem Mierniczym na kopalni a z samym Dyrektorem panem Koniecznym uzgadniałem kierunki prowadzenia wyrobisk.
Stąd też uzasadnienie wybrania kierunku studiów geodezji górniczej zamiast zawsze dla mnie ciekawej elektrotechniki.

W czasie studiów nie miałem okazji zetknąć się z krótkofalarstwem, lecz zaraz po ich ukończeniu w roku 1957, kiedy przeczytałem w lokalnej prasie o prowadzonym przez LPŻ kursie krótkofalarskim to się zgłosiłem. Nauka rozpoczęła się kursem telegrafii, co wymagało obecności na każdym wykładzie, czego jednak ze względów służbowych nie mogłem dopełnić i po paru miesiącach przerwałem uczestnictwo w kursie.

Los jednak mi sprzyjał i dziwnym jego trafem dowiedziałem się o młodym inżynierze, który z wielkim zapałem uprawia krótkofalarstwo a mieszka niedaleko mojego służbowego miejsca zamieszkania a który też z zawodu, jest również po studiach geodezji górniczej i pracuje na Kopalni Szczygłowice. To też w jedną z niedziel wybrałem się do Niego z moim synem i tu u SP9PT Wojciecha zetknąłem z prawdziwym krótkofalarstwem. Pamiętam dokładnie, że Wojtek zademonstrował nam w krótkim czasie łączności po angielsku z Londynem a potem zaraz po rosyjsku z Moskwą i po niemiecku Berlinem- DL-em . To nas /mnie i syna/ tak urzekło że postanowiliśmy zostać krótkofalowcami. Był to rok 1969. Od tego czasu zacząłem odwiedzać Kluby SP9ZAF oraz SP9 PAP gdzie poznałem wówczas wielu krótkofalowców.

Zacząłem gromadzić sprzęt oraz rozpocząłem naukę telegrafii u św. pamięci Edwarda SP9EK a równocześnie robiłem nasłuchy stacji i wysyłałem nasłuchowe karty QS:L Mój znak miał nr 1980 a syna 2023. Poniższe foto pochodzi z tych czasów.



Z końcem roku 1969 zdałem egzamin na licencję krótkofalowca i wiosną 1970 roku otrzymałem swój znak wywoławczy – ze względu na mój już starszy wiek przydzielono mi znak dwuliterowy **SP9RU** odtąd zaczęła się moja prawdziwa przygoda krótkofalowca. Mieszkałem wówczas w Nieobczycach przy ul. Barbary 2, antenę miałem na poddaszu G5RV a pierwszym urządzeniem był prosty nadajnik w końcówce GU 50 z emisją AM. Mimo tak skromnego nadajnika porobiłem prawie wszystkie kraje europejskie, najczęściej pracowałem ze stacjami austriackimi w języku niemiecku, który chciałem sobie ugruntować w mowie i piśmie. Po przeprowadzonej łączności przeważnie karty wysyłałem directem z krótkim liścikiem. Zapoznałem wówczas wspianego kolegę OE1KWA Karola Wieslera z Wiednia. W czasie wymiany korespondencji i łączności zawsze poprawiał moje błędy gramatyczno ortograficzne popełnione czy to w korespondencji listowej czy też w czasie łączności. W ten sposób dość szybko moja znajomość niemieckiego z lat szkolnych się odnowiła i swobodnie zacząłem prowadzić w tym języku łączności.

Krótkofalarstwo było dla okazją poznania wielu kolegów z SP i zagranicy – z Anglii, Szwecji i Danii Syn Edward jako 16 letni chłopak poleciał do LONGYNU i tam go odebrał na 3 miesięczne wakacje krótkofalowiec Tadeusz GRRUN?

W późniejszych latach /70-tyh/ pojechałem na 3 tygodnie do Wiednia _ OE1KWA. Potniej do Kopenhagi – OZ1WP a stamtąd do Szwecji. Wszędzie na mnie czekali koledzy z tabliczką SP9RU.

Później, lata 80 pojechałem kilkakrotnie do Berlina – DL7NT i mojego szkolnego kolegi Brałem również udział kilkakrotnie spotkaniu tzw. „Conveniatgruppe” na Kreuzbergu i do dziś utrzymuję z nią kontakt- ostatnio byłem tam w roku 2019

Również biorę udział w Internatonialwetterrundzie i stałem się znawcą pogody, lepiej przewiduję pogodę niż nasze TV.

Jako członek Zarządu SITG wystarałem się o fundusz na wykonanie nadajnika i odbiornika przez SP5HH i przywiozłem z Warszawy do naszego Klubu SP9PRO

NA KONIEC DODAC´ muszę, że mój Ociec w wojsku został wyszkolony w wojsku, jako telegrafista – niewykluczone że coś tam nim zostało mi przekazane w genach.



MÓJ OJCIEC

Conveniat 2019/2020

59 Jahre Conveniat
1961 -2020



ut omnes unum sint

**Ökumenische Gemeinschaft von Funkamateuren
in kirchlichen Diensten weltweit**



AM KREUZBERG

**ROMAN
SP9RU**

